



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATAI

Miesięcznie Mk. 6.50. Kwartałnie Mk. 25.50. Za odno-
szenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwar-
tałnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 40 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tek-
ście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

O wydanie winnych.

Wiedeń, 8 lutego. (PAT.) B. K. do-
nosi z Paryża: „Times” pisze o wzo-
rniejszej konferencji ambasadorów: Odnosi
się wrażenie, że Lloyd George pod wpły-
wem pewnych kół zmienił pogląd na
sprawę wydania winowajców wojny oraz
że jego stanowisko w tej mierze nie
pokrywa się ze stanowiskiem rządu fran-
cuskiego. Mówią, że Lloyd George jest
zdania, iż listę osób winnych należałoby
zmienić a także zmienić żądania co do
sposobu ich osądzenia, tak aby Niemcy
mogły przyjąć notę ententy. „Times”
zauważa, że urzędownie tych pog-
lądów Lloyd Georgra zadałoby poważny
cios traktatowi pokojowemu.

„Daily Chronicle” zauważa, że lista
osób, które mają Niemcy wydać nie była
nawet przedłożoną rządowi angielskiemu
ani też przez rząd ten zaakceptowana.
Pismo zauważa, że od żadnego rządu ani
narodu nie można wymagać, by w 15
miesięcy powstrzymał kroków nieprzy-
jacielskich wydał osoby, które tak jak
Hindenburg, oprócz wojny spełniły tylko
swoją obowiązki: „Journal” donosi, że
Churchill oświadczył w mowie wygłoszo-
nej na zgromadzeniu, iż ci wszyscy
Niemcy, którzy się znęcali nad jeńcami
muszą być ukarani, z czego jednakże nie
wynika, aby słusznym było domagać się
masowego wydania generałów, mężów
stanu i członków domu cesarskiego.

Wiedeń, 6 lutego. (PAT.) B. K. do-
nosi z Paryża: Konferencja ambasadorów
pod przewodnictwem Milleranda postanowi-
ła jednogłośnie, że lista osób winnych
ma być niezwłocznie przedłożoną kan-
clerzowi niemieckiemu za pośrednictwem
francuskiego przedstawiciela w Berlinie.

Wiedeń, 6 lutego. (PAT.) B. K. do-
nosi z Berlina: Przedstawiciele stron-
nictw odbyli konferencję z ministrami,
na której wyrazili zapatrywanie, że sprawa
wydania winnych może być rozwią-
zaną tylko przy udziale parlamentu. Par-
lament będzie niezwłocznie zwołany skoro
tylko znana będzie treść dokumentu żę-
żącego wydania winnych.

Polityka Francji wobec Rosji.

Paryż, 8 lutego. (PAT.) Radjo warsz.
W sprawie rosyjskiej powiedział prezy-
dent ministrów Millerand w swoim expo-
sé, że wprawdzie stosunki handlowe mają
być nawiązane z narodem rosyjskim za
pośrednictwem kooperatyw, ale państwa
koalicyjne oświadczyły się równocześnie
za utrzymaniem nadal w mocy dotychczas-
sowego stanowiska względem rządu so-
wietów, który, powiedział Millerand, pre-
tendował do zaprowadzenia systemu dyk-
tatury tak w Rosji, jak i poza Rosją w
całej Europie. Dyktatura ta choć jest dyk-
taturą całej klasy, jest przez to nie mniej
występną, ani też nie mniej godną niena-
wisci. Jesteśmy zdecydowani mocno ni-
czem nie mieszać się do polityki wewną-
trznej narodu rosyjskiego, obojętne czy
to dotyczy systemu rządów, czy też dobo-
ru osób rządzących.

O pokój społeczny.

Paryż, 8 lutego. (PAT.) Radjo krak.
W piątek przybył do Londynu Abert Tho-
mas dyrektor międzynarodowego biura
pracy. W interwju z jednym z dzien-
nikarzy oświadczył on: Dumnym je-
stem, że stoję na czele tej organizacji,
która ma przed sobą tak piękne zadanie.
Jeżeli nie uda się nam zrealizować zasad

Wiedeń, 6 lutego. (PAT.) B. K. do-
nosi z Berna szwajcarskiego. Z miarodaj-
nej strony szwajcarskiej zaprzeczono
wiadomości, jakoby Szwajcaria wyraziła
gotowość objęcia zlecenia osądzenia ce-
sarza Wilhelma.

Ljon, 8 lutego. (PAT.) Radjo warsz.
W swem przemówieniu w Izbie deputo-
wanych, prezydent ministrów Millerand
nawiązując do sprawy wydania winowaj-
ców wojny, oświadczył pomiędzy innymi
co następuje:

„O ile będzie się tolerowało takie
pogwałcenie traktatu pokojowego ze stro-
ny Niemiec, to ryzykuje się, że wszystkie
inne postanowienia tegoż traktatu poko-
jowego mogą być każdej chwili zakwest-
jonowane. Jeżeli rząd francuski pozwoli
na to, aby Niemcy uchylały się od wyko-
nania słusznych żądań koalicji, to jak
będzie ona mogła równocześnie narzucić
własnym obywatelom olbrzymie ciężary
podatkowe, konieczność ogromnych wy-
siłków w dziedzinie wytwórczości i suro-
wy nakaz oszczędności.

Prezydent ministrów dzięki mowie
swojej odniósł poważne zwycięstwo w
Izbie, zyskując zupełne zaufanie prawie
wszystkich stronnictw, które zgodne są
co do tego, że leży w interesie państw
koalicji, aby opór i zła wola Niemiec
zostały złamane.

Ljon, 8 lutego. (PAT.) Radjo warsz.
Wobec przyjazdu do Paryża w piątek u-
biegły angielskiego lorda kanclerza Bir-
kenheada i angielskiego prokuratora ge-
neralnego, rada ambasadorów zebrała się
o godz. 7 wiecz. na posiedzenie, które
trwało do godz. 8 i pół. — Przedmiotem
konferencji była oczywiście sprawa oporu
ze strony Niemiec co do wydania wino-
wajców wojny. Angielski lord kanclerz w
obszernem przemówieniu przedstawił an-
gielski punkt widzenia. Całe posiedzenie
było poświęcone wyłącznie wysłuchaniu
jego wywodów. Dalsze obrady odroczone
na sobotę.

pokoju społecznego, to będę skłonny u-
ważać, że wojna ta prowadzona była da-
remnie, albowiem, jak to słusznie jest po-
wiedziane w traktacie pokojowym, póki
trwały może stać się rzeczywistością je-
dytne w atmosferze wolności, w drodze
sprawiedliwości społecznej. Naszym za-
daniem jest jaknajbardziej zbliżyć do sie-
bie wszystkie problematy w dziedzinie
praw. Nie mamy możliwości załatwienia
konfliktów, ale pragniemy, bądź co bądź,
wnieść ducha zgody i umiarkowania w za-
kreście badań nad wszystkimi sprawami,
dotyczącymi praw, w przeświadczeniu,
że w ten sposób dopomożemy warstwom
pracującym, jak również cywilizowanej
ludzkości.

Konferencja mężów stanu.

Ljon, 8 lutego. (PAT.) Radjo warsz.
Prezydent ministrów Millerand odbył w
dniu wczorajszym długą konferencję z
włoskim ministrem spraw zagranicznych
Scialojem w sprawie adriatyckiej. Według
informacji „Figara” obaj mężowie stanu
miają jednako poglądy co do wszystkich
punktów w sprawie adriatyckiej.

Nowiny w kilku słowach.

— Rumuńska icha handlowa oświadczy-
ła, że na ostatnim posiedzeniu ze natchywie-
stowem podjęciem stosunków handlowych z
niemiecką Austrią.

Komunikat szefa sztabu generalnego Z dnia 8 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Oddziały grupy gen. Rydza Smigłego
presunęły się na wschód od rzeki Sa-
rjanki i miasta Oswaja zajmując linję
Dubrawa-Wolyniec. W utarczkach patroli
wywiadowczych wzięliśmy 48 jeńców i
dwa karabiny maszynowe.

Front woliński:

Sytuacja bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln
Kuliński, pułkownik.

Polski wiec manifestacyjny w Orłowej.

Orłowa, 8 lutego. (PAT.) Dziś odbył
się tu po czterocznej niewoli olbrzymi
wiec manifestacyjny polski. Na wiec przy-
było 50 do 60 tysięcy osób. Uczestnicy
przybyli w masowych pochodach z całego
zagłębia Orłowsko-Karwińskiego. — Czesi
chcą przeszkodzić odbyciu się wiecu roz-
lepili plakaty w języku polskim zawada-
miające, że komenda francuska zabroniła
urządzenia wiecu. Oczywiście było to wy-
mysłem, albowiem komenda francuska ta-
kiego zakazu nie wydała. Zaraz na po-
czątku wiecu przyszło do krwawego star-
cia. Czesi zorganizowali specjalną bojów-
kę, która miała wiec rozpedzić. W tym
celu uzbroili oni około 500 zdemobilizo-
wanych żołnierzy czeskich w pałki i kije.
Grupa ta rzuciła się na wiecujących, bi-
jąc na oslep pałkami i kijami po głowach.
Polala się krew. Wkrótce nadeszło wojsko
czeskie i rozdzieliło napastników od ucze-
stników wiecu. Czesi zaczęli wskutek tego
rzucić kamieniami na wiecujących. Przy
tej sposobności został zrzucony w głowę
oficer francuski, który jednakże na miej-
scu wymierzył sobie satysfakcję. Gdy za-
częły się przemówienia na wiecu, starali
się je cześci zgłuszyć przeraźliwym gwiz-
daniem. Mimo to wiec odbył się do końca
według programu. Po odśpiewaniu „Roty”
i „Jeszcze Polska nie zginęła” tłum roz-
szedł się do domów.

Wiec manifestacyjny w Boguminie.

Ljon, 8 lutego. (PAT.) Dziś odbył
się tu wiec manifestacyjny, na który przy-
byli także górnoślązacy w pochodach. —
Referaty wygłosili dr. Wolf i redaktor
Stec. W wiecu wzięło udział około 20,000
osób. Wśród dźwięku pieśni „Nie damy
ziemi” i innych śpiewów patriotycznych
uczestnicy wiecu rozeszli się do domów.
Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Marszałek Foch w Polsce.

„Journal de Pologne” pisze: „Kilka
razy już poruszano sprawę podróży mar-
szałka Focha do Polski, to w sensie
potwierdzającym, to znów przeczącym.
Jesteśmy w stanie oświadczyć, iż mar-
szałek ma zamiar przyjazdu do Polski, a
mian. do Warszawy, gdy tylko będzie mógł
to uczynić”.

(Decyzja ta jest z pewnością w zwią-
zku ze sprawą pokoju, lub wojny na
wschodzie. W razie pokoju, Foch nie za-
szozydzi nas zapewne swą wizytą. — Przyp.
Red.)

Katastrofa lotnicza.

Kraków, 8 lutego. (Tel. wł. „Gł. Pol.”)
Wczoraj, o g. 5 po południu, na lotnisku
w Krakowie, zaszła katastrofa, która po-
ciągnęła za sobą 6 ofiar.
Podczas wylądowywania na lotnisku
samolotu włoskiego, z lotnikiem Caluto
Massino, motor samolotu nie zatrzymał się,
wskutek czego samolot wpadł na grupę
żołnierzy.

Smiga propellera urwała jednemu z
żołnierzy głowę. Drugiego żołnierza za-
bił dziób samolotu. Skrzydła aeroplanu
tak ciężko poraniły dwu żołnierzy, że ci
w krótko zmarli, trzeciemu zaś urwały
rękę. Lotnik uległ wstrząśnieniu i óżgu
i ogólnemu potłuczeniu.

Co było przyczyną, że motor samo-
lotu nie zatrzymał się, narazie jeszcze nie
wiadomo.

Ks. Karol dowódcą wojsk alpejskich.

Warszawa, 8 lutego. (PAT.) W zwią-
zku z wiadomościami jakie ukazały się w
prasie polskiej, jakoby ruński następca
tronu miał być internowany w Włazto-
rze, otrzymujemy z miarodajnych sfer
wojskowych wyjaśnienia: Ks. Karol znaj-
duje się obecnie w Bistritz jako dowódca
pułku strzelców alpejskich. Przykłada wie-
le pracy do pełnionej służby wojskowej,
utrzymuje kontakt z tymi, którzy pragną
jego pomocy.

Wobec odzyskania wybrzeża morskiego.

(w) Wobec tego, że dzisiaj wojska
polskie dotrą do morza, celem uczczenia
tej dziejowej chwili Związek Ludowo na-
rodowy zorganizował wczoraj w różnych
dzielnicach miasta wiec publiczne, na
których została powzięta następująca re-
zolucja: „Wojska polskie wzięły w po-
siadanie przyznane nam przez traktat wer-
salski resztę ziem Wielkopolski i Pomo-
rza. Traktat ten jest dla Polski pier-
worzędnego znaczenia, ponieważ otrzy-
muje ona dostęp do morza i historycznie
polskie dobrze zagospodarowane ziemie.
Podzielając radość naszych rodaków, za-
mieszkujących te ziemie, z przyłączenia
prastarych prowincji Polski, nie możemy
ani na chwilę zapomnieć, że walka o gran-
nice zachodnie jest nieskończona. Musi-
my przeprowadzić zwycięski plebiscyt na
Siąsku Górnym i Cieszyńskim, Spiszu, O-
rawie i na Mazurach. Społeczeństwo na-
sze musi dać swoją pracę i pieniądze na
ten cel. To też wzywamy wszystkich po-
laków do składania ofiar na akcję plebi-
scytową. Państwo polskie, zapewniając
sobie granice zachodnie, powinno pamię-
tać o niebezpieczeństwie, grożącym ze
wschodu. Biorąc to pod uwagę, zgroma-
dzeni stwierdzili: 1) Wojna, którą prowa-
dzi Polska na wschodnich swych kresach,
została Polsce przez zabory niżej bols-
zewików moskiewskich i ukraińskich, na-
rzucana. 2) Półki nie będą trwale zabez-
pieczone granice Polski od wrogięgo na-
jazdu, Polska oręza nie złoży. Zgroma-
dzeni zwracają uwagę na wysoce podstęp-
ny charakter propozycji pokojowej bols-
zewików, którzy jednocześnie gromadzą
przeciw Polsce wojska i szukają zawie-
szenia broni dla osłabienia polskiego na-
rodu występna agitacją, przed ostatecz-
nem na Polskę uderzeniem. Zgromadze-
nie wzywa Sejm i rząd, aby w odpowie-
dzi bolszewikom ogłosili polskie cele wo-
jenne, zmierzające do ochronienia i połą-
czenia z Rzeczpospolitą ziem i ludów do
Polski ciągnących i aby do żadnych roz-
praw nad zdradzieckimi żądaniami rządów
sowieckich nie dopuścić.

Przed plebiscytem na Śląsku Cieszyńskim.

Objęcie Śląska Cieszyńskiego przez międzynarodową komisję pozwoli wreszcie temu kraikowi, który tyle wycierpiał podczas ostatniej czeskiej inwazji i okupacji, przygotować swobodnie swoje połączenie z Polską. Sprawa Śląska przechodziła różne fazy, zanim ją załatwiono ustanowieniem plebiscytu. Wskutek fałszywych informacji, dostarczonych koalicji ze czeskiej, nie sprostowanych w czasie właściwym przez polskie organizacje polityczne w Paryżu, przyznano Księstwo Cieszyńskie na wniosek Francji republice czeskiej, której przedstawiciele uzyskali jeszcze podczas wojny dla swego kraju bardzo poważne polityczne terytorjalne korzyści, zagwarantowane tajnym traktatem, zawartym w tym okresie, kiedy państwa zachodnie miały, że ewentualne czynne wystąpienie Czechów zawazy na szali przy zakończeniu wojny. Jak wiadomo, Czechy nie zerwali się do żadnego czynu, z wyjątkiem tworzenia legionów w Rosji, których rola, dzięki zręcznie zorganizowanej reklamie, została w pewnej części zachodniej prasy bardzo przesadnie odmalowana. Na gruncie rzeczy legiony te nie wywarły wpływu na rozwój rosyjskich wypadków i nie zapobiegły zawiąnięciu rządów w Rosji przez komunistów.

W każdym razie stały się w rękach Czechów paryskich aliantów przekonującym argumentem, który widocznie podziałał na meżów stanu koalicji i przyczynił się między innymi do pierwszej decyzji o losach Śląska Cieszyńskiego. Kiedy jednak na wiadomość o możliwości wezwania tej polskiej prowincji do państwa czeskiego powstał wśród ludności kraju żywiołowy odruch protestu i oburzenia, kiedy wreszcie i polska reprezentacja w Paryżu zaczęła żywiej interesować się losem Cieszyńska i zdołała te fałszywe czeskie w znacznej części rozprószyć, znalazła się konferencja w bardzo kłopotliwym położeniu, gdyż z jednej strony była związana zobowiązaniami, zaciągniętymi wobec Czech, a z drugiej nie chciała i nie mogła dopuścić do zerwania z Polską, nieufkionego wzmnie, gdyby Śląskowi narzucono czeskie panowanie.

Cheąc zatem zapobiedz konfliktowi w obrębie państw sprzymierzonych, przedstawiono na nowo całą kwestję i kiedy Lloyd George dowiedział się o istnieniu Cieszyńska, postanowiono wejść na drogę kompromisu i uwzględniając stosunki faktyczne, zgodzono się na wykreśloną szną linię demarkacyjną, rozgraniczającą sferę wpływów Czech i polskich.

Było to rozstrzygnięcie wprawdzie tymczasowe, ale zupełnie racjonalne, gdyż w ten sposób powierzenia tarcia pomiędzy obu narodami została sprowadzona do minimum, a jednocześnie interesy narodowe i ekonomiczne ludności były należycie zabezpieczone. Utrzymanie linii demarkacyjnej miałyby bardzo dodatnie polityczne następstwa, gdy dzięki jej istnieniu napięcie stosunków czesko-polskich nie przybrałoby obecnych groźnych rozmiarów. Czechy jednak, widząc, że bogaty łup Śląski, który uważali już za swoją własność, wymyka się z ich rąk, nie uszanowali układu i spróbowali wymusić panowanie nad Śląskiem zapomocą zbrojnej inwazji, która miała stworzyć fakt dokonany, odpowiadający ich samiarom i zabiegom.

Plan powiódł się tylko częściowo, gdyż groźba wojny czesko-polskiej skłoniła koalicję do powstrzymania dalszego pochodu wojsk Czechów; popełniono jednak wówczas tę wielką omyłkę, że nie zmuszono Czechów do powrotu za linię demarkacyjną, pozostawiając w ich posiadaniu szereg gmin czysto-polskich i większą część zagłębia węglowego.

Mamy wszyscy w świeżej pamięci, jakie były rządy czeskie na obszarze okupacyjnym i jak brutalnie i bezwzględnie wyszukiwali Czechy swoją chwilową przewagę. Ślązacy długo nie zapomną tych szyan

i prześladowań, jakich doznali od „pobratymców“ i przez słuszny odwet wieczystej sprawiedliwości gwałt, dokonany na Śląsku, stanie się najlepszym narzędziem polskiej agitacji podczas przygotowań do plebiscytu.

Zapory, sztucznie stworzone przez władze czeskie, zostały natychmiast usunięte po przybyciu komisji plebiscytowej i Śląsk Cieszyński stanowi obecnie, tak jak dawniej, jednolitą całość administracyjną, co zapewnia jego ludności swobodę ruchów i możliwość stałego porozumiewania się w okresie, poprzedzającym decydujące głosowanie.

Mamy więc ręce rozwiązane i sposobność otwartą do przeprowadzenia intensywnej agitacji, która przedewszystkiem wyjaśniła kłamstwa i balamuctwa szerzone przez Czechów i sparaliżowała próbe wprowadzenia niezgody i rozdarcia w szeregi polskiego ludu.

Górnicy, stanowiący bardzo poważny odsetek polskiej ludności, są już przeważnie należycie uświadomieni i możemy być pewni, że oświadczą się za Polską, podobnie jednak wśród ludu wiejskiego trzeba jeszcze popracować nad wytworzeniem i spopularyzowaniem właściwej orientacji; będzie więc zadaniem osób i instytucji, którym powierzono akcję plebiscytową na Śląsku, aby natychmiast rozpoczęły działalność uświadamiającą, docierając zwłaszcza żywym słowem wszędzie tam, gdzie obecna propaganda zdołała już wywołać niepokój i zamieszanie. Czechy walczyli bronią fałszu i insynuacji, która mogła oddziaływać na żywioły mniej krytyczne; całą tę tkaninę kłamstwa i potwarzy, trzeba teraz poszarpać na strzępy.

Pewną rolę odegra na Śląsku żywioł niemiecki, który jest wprawdzie nieliczny, ale posiada duże znaczenie materialne i intelektualne, i może tu i ówdzie zaważyć na szali głosowania. — Przedstawiciele ludności niemieckiej wystąpili już wobec komisji międzysojuszniczej z memorandumem, w którym wyluszczyli swoje społeczno-ekonomiczne życzenie, zachowując dyplomatyczne milczenie co do swoich politycznych intencji. Zauważyć jednak trzeba, że cały powiat bielski, gdzie mieszka najliczniejsza grupa niemiecka, jest uważany przez koalicję za bezpórną polski, jakkolwiek będzie rezultatem plebiscytu.

Polska ludność powitała przybycie komisji koalicyjnej z szczerem zadowoleniem i nieklamną życzliwością; dla niej tymczasowe objęcie rządów kraju przez wysłanników zachodnich państw, oznacza wyswobodzenie od niemieckiego nacisku, czeskiej przemocy i możność swobodnego wypowiedzenia swoich narodowych i politycznych pragnień. Polacy Śląscy są przekonani, że pod nadzorem komisji, głosowane ludowe, które rozstrzygnie o przyszłości Śląska, odbędzie się w warunkach absolutnej swobody i stanie się autentycznym i niezaprzecywalnym wyrazem jej woli, możemy zatem z ufnością i spokojem oczekiwać rezultatu plebiscytu; zależy on przeważnie od naszej pracy i umiejętności wyzyskania zmienionej sytuacji.

Odzyskanie starej piastowskiej dzielbądź wielkim krokiem na drodze narodowego zjednoczenia, które stanowi dla nas urzeczywistnienie najwyższych ideałów naszej państwowości. Dlatego sprawa Śląska jest dla nas kwestją głębokiego narodowego uczucia i postulatem obrony narodowej godności. Nasi zachodni sprzymierzeńcy powinni ją zatem oceniać przedewszystkiem z tego punktu widzenia: byłoby bowiem upokorzeniem nad wyraz bolesnym dla całego naszego społeczeństwa, gdyby jakkolwiek jego odłam został poświęcony dla dogodzenia ekonomicznym interesom obcego państwa i narodu; a taki charakter miałyby przyłączenie nawet najmniejszej części polskiego cieszyńskiego Śląska do czesko-słowackiej republiki.

solenne oświadczenie, że w stosunkach politycznych z bolszewikami nie ma zajść żadna zmiana.

Słusznie zauważa „Times“, że twierdzenie, jakoby wejście w stosunki handlowe z Rosją może pozwolić na utrzymanie dawnej polityki względem bolszewików, jest bezwstydnym kłamstwem.

Do kroku tego, jak twierdzi ta gazeta, pełne Lloyd George'a chęć przypodobania się radykalnym sferom ruchu robotniczego.

„Le Petit Parisien“ uznaje również, że o utrzymaniu dawnych stosunków z sowietami nie może już być mowy. Według niego, do radykalnej tej zmiany, dotyczącej polityki względem rewolucyjnej Rosji zmusili rząd angielski przemysłowcy.

Ponieważ w chwili obecnej we Francji eksport jest jeszcze niewielki, więc francuskim przemysłowcom na otwarciu rynku rosyjskiego jeszcze nie bardzo zależy, mogłaby więc konferencja za to ustępstwo otrzymać liczne i bardzo ważne zobowiązania, a ona nie od nich nie zażądała.

Z dwu tych oświadczeń wynika, że wejście w stosunki z bolszewicką Rosją nastąpiło pod wpływem z jednej strony robotniczej, a z drugiej przemysłowej angielskiej opinii publicznej. Zdaje się jednak, że parcie w tym kierunku jest jeszcze silniejsze, jeżeli wziąć pod uwagę wypowiedzenia się Asquitha i lorda Roberta Cecila.

Asquith, potępiając dotychczasową politykę względem Rosji, uznaje, że „Rosja powinna sama zdecydować sprawiedliwie czy nie, dobrze lub źle o formie swego rządu“. Robert Cecil zaś proponuje, aby Liga Narodów jaknajprędzej wysłała do Rosji komisję, która by doprowadziła do zawieszenia wszelkich akcji wojennych, jak przez Rosję, tak i przeciwko niej. Przeciwno wszelkiej wojnie z Rosją bardzo energicznie wypowiada się również generał F. Maurice, były szef angielskiego sztabu generalnego.

Z głosów tych można wnioskować, że cała prawie Anglja żąda jaknajprędszego wejścia w stosunki z obecną Rosją i zaprzestania z nią wojny.

Co się tyczy francuskich dyplomatów, to nagła zmiana taktyki Ententy była dla nich zupełną niespodzianką, pomimo, że „Temps“ już od kilku dni przy-

gotowuje do niej opinię publiczną odpowiedniami aluzjami.

Bardzo znamennym jest artykuł z dn. 24 b. m. p. J. Herberta, inspirowanego zwykle przez Quai d'Orsay, gdzie stóra się on przekonad czytelnika, że ci straszni bolszewicy okazują się doskonałymi patriotami rosyjskimi, a czerwona armia, która pobila Denikina i Kołczaka, jest prawdziwą reprezentantką Rosji.

Pisze on:

„...Wobec zagadnienia rosyjskiego, które jest jednocześnie ciemnym, ogromnym i zmiennym. Ententa stara się widzieć jasno, popierać nasiadające z Rosją narody i nie tracić możliwości wewnętrznej ewolucji... Liczni oficerowie dawnej carskiej armji, którzy obecnie często dobrowolnie znajdują się w czerwonej armji, mają prawdopodobnie to przekonanie, że ostatnie zwycięstwa są raczej zwycięstwami rosyjskimi, a nie bolszewickimi. Nie trzeba się temu zbyt dziwić, bo czyż armja, złożona przeważnie z Rosjan, kierowana przez rząd, zasiadający w Moskwie którą dowodzą rosyjscy generałowie, czyż ta armja, co walcząc, dochodzi prawie do wszystkich granic ziem istotnie rosyjskich, nie reprezentuje Rosji?..

Między szefami bolszewickimi są tacy, którzy mają poczucie godności narodowej i starają się je propagować...

W ten sposób przygotowuje się do oficjalnie opinii publicznej, do zawarcia pokoju z bolszewikami. Wśród klasy robotniczej odbywa się już od pewnego czasu bardzo energiczna agitacja w tym samym kierunku, a co się tyczy francuskiej burżuazji, to prawie bez wyjątku jest ona bardzo zadowolona z tego obrotu sprawy, gdyż ma ona dość wojny i liczy, że uda się jej dostać po tańszej cenie ropy, które surowce i że bolszewicy, jak to już obiecywali, zaczną płacić kupony od kilkudziesięciu miliardów, które Francja ulokowała w Rosji.

Parlament włoski już się wypowiedział za zawarciem pokoju z Rosją, obecnie Anglja i Francja kroczą szybko w tym samym kierunku, nie powinna więc nasza dyplomacja łudzić się w tej kwestji jakimś iluzjami, lecz należy się przygotować do pobliskiego uznania przez Ententę sowieckiej Rzeczypospolitej.

B. R.

Z nastrojów hamburskich.

„Hamburski tum“ — Kiermasz symbolem pokoju i humoru. — Gorzka proza aktualnego życia. — Specjalności hamburskie. — Zapal a opal. — Karbid a logika paskarska. — Końskie konserwy i jabłeczne ziele. — Aluminiowa moneta. — Fałszywe pieniądze. — Pogłoski o bankructwie. — Menu hamburskiej wiji. — Czy wolny handel?

Po czteroletniej przerwie zdobyło się kupiectwo hamburskie na otwarcie kiermaszu na Polu św. Ducha. Kiermasze te, grupujące się dokoła hamburskiego tumu, mają swoją sławę światową i ściągają w dawnych latach do Hamburga liczne rzesze obcych, którzy rozkoszowali się przygotowanymi specjalności, jak pieczywa wypiekane na smalcu i inne przysmaki i wyroby krajowe i zagraniczne, sprzedawane w licznych, jaskrawo upatrzonych budowach jarmarcznych. Morze światła ziewa się wieczorem na plac z wysokości tumu, a jaskrawe to i silne światło tworzy dokoła wierzy kościelnej różowawo-mglistą lunę, widoczną w najdalszych dzielnicach miasta.

Ten powrót do zwyczajów przedwojennych, a w szczególności odnowienia wesołego kiermaszu miał być symbolem stanowczego zapanowania ery pokoju, radości i starożytności, tak drogiego Hamburgczykom humoru. Gorzka proza aktualnego życia zepsuła jednak ten humor. Już podczas przygotowań prasa miejscowa wszczęła krzyk, że budy jarmarczne zabiorą zbyt wiele światła i materiału palnego, zarząd miasta nałożył więc za to na właścicieli bud ciężary, które odstraszyły mniejszych przedsiębiorców, ograniczona zaś liczba wystaw i przedsiębiorstw podziłała znów niekrczystnie na frekwencję. Pierwszego dnia było jeszcze hucznie i rojnie na Pl. św. Ducha, gęsty tłum zdążył ku miastu przez „Millernter“ i wysypywał się z wszystkich tramwajów; nie odstraszało ich nawet głębokie błoto — także jedna ze specjalności hamburskich — cierpliwie posuwali się krok za krokiem po wąskich drewnianych kładkach i z tym większym entuzjazmem podziwiali widmowy zamek, siostry siamskiej, szwajcarskiego karta, na niebiesko tatuowaną damę i tym podobne cuda jarmarczne. Z każdym dniem jednak zmniejszała się liczba gości, tak iż już po tygodniu kupcy pozamykali swe budy. W rezultacie zatem tegoroczny „Hamburski tum“ — tak bowiem brzmi popularna nazwa kiermaszu — okazał się fiaskiem!

i nie dziw, że brakło Hamburgczykom do zabawy zapalu, skoro już od dłuższego

czasu cierpią na dotkliwy brak opalu. Obiad gotuje się tylko w domach zamożniejszych i to przeważnie w znanej niemieckiej „Kochkiste“, która jednak także straciła na swej użyteczności w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do swej ceny.

W Hamburgu, na mocy danej szerokości geograficznej i wobec notorycznie panującej mgły, światło dzienne w porze zimowej trwa tylko od 9 ej rano do 4 ej popołudniu; gaz świeci się tylko do 8 mej, nafty dostać nie można, trzeba więc przeprować się z karbidową lampą, mimo jej przykrych właściwości, tylko, że dzięki nieublaganej logice paskarszy i karbid dostać można tylko w drodze łaski!

Nie lepiej rzecz się ma z żywnością. Brak mięsa zastępuje się konserwami z mięsa końskiego, brak masła marmeladą o tajemniczej nazwie „jabłeczane ziele“ (zrobiona jest z lupin jabłeczanych). Za niebieskawe mleko płacimy 4 marki 50 fen. za litr, za jaja po 2 marki 40 fen.

W dziwny sposób znikły z obieg drobne pieniądze. W sklepach i tramwajach nie chcą zmienić pięciomarkówki, ani wydać drobnych z marki. By zapobiedz niedogodności, miasto wprowadziło aluminiową monetę na 50 fenigów. Srebrne monety są rzadkością, papierowe marki zaś lepną w ręce z brudu i są roznościelkami zarazków. Masowo natomiast rozpowszechniły się fałszywe pieniądze, co wywołało prawdziwą panikę i utrudniło niepomierne stosunki w drobnym handlu.

Najwna fantazja lekliwych umysłów przepowiada rychłe bankructwo państwowe i zupełną bezwartościowość papierowych pieniędzy.

Ze wśród tych warunków święta i karnawał nie zdołały wywołać wesołego nastroju to rzecz zrozumiała. Tylko „drzewka“ swego nikt się nie wyrzekł. Gdy w innych okolicach drzewkiem obdarza się przeważnie dzieci, tu, w Hamburgu także stare, bezdzietne małżeństwa, bezżenni mężczyźni, nawet każda knajpa musi mieć swoje drzewko i swą kolację wigilijną. Warto poznać menu hamburskiej wiji tak odmienne od naszych polskich dwunasta potraw wigilijnych: zupa z węgorza na kościach z wieprzowej szynki, jarzyna, owoce pieczone, knedelki w słodkim sosie, a w końcu karp z chrzanem i ubitą śmietanką.

Naturalnie, że mimo ciężkich czasów, hamburski bouviant znajduje zawsze lokal, w którym za drogie pieniądze do stanie wszystkiego — bez jadłospisu. A jeżeli biurokracja próbuje przeszkodzić tej gastronomicznej idylli, restauratorzy

Zwrot w polityce Ententy.

List z Paryża.

Jeden ze znanych działaczy politycznych w Paryżu nadsyła nam artykuł, który chętnie zamieszczamy.

Od niedawna zaszła bardzo poważna zmiana jak w stosunkach między państwami, składającymi Ententę, tak też i w stosunku do różnych spraw, znajdujących się jeszcze na porządku dziennym konferencji pokoju.

Najbliżniejszą kwestją, o której się dużo pisze, a jeszcze więcej mówi, jest zmiana, jaka zaszła w stosunku Ententy do bolszewickiej Rosji.

W dwa tygodnie po solennym ogło-

zeniu świata wielkiego odkrycia, nazwanego „drutem kolczastym“, okazało się, że ma być zniesiona blokada bolszewików, i że ten drut ma przepuszczać wszelkie towary, które uda się Entencie sprzedać. Czyli, że państwa, znajdujące się na pograniczu Rosji, mają się w dalszym ciągu bić, a Ententa przez ten czas będzie jej dostarczała materiałów, niezbędnych do wzmocnienia jej siły. Decyzja o nawiązaniu stosunków handlowych z sowietami, zapadła na dwa dni przed upadkiem Clemenceau, została, rozumie się, zaopatrzona dla naiwnych w również

TEATR POLSKI (Dzielna 18)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Poniedziałek 9 II. Specjalne widowisko dla żołnierzy po cenach najniższych „**Maż z grzeszności**“ krotkocwila w 3 akt. Abrah. i Ruszkowskiego.

zapowiadają strejk i wołają o zniesienie taryfy maksymalnej i całej przymusowej gospodarki. Czyż nie istnieje de facto wolny handel w formie paskarstwa? Czy mimo taryfy ceny nie podskoczyły do zawrotnej wysokości?

Tak rozumuje ludność — w Hamburgu.

Ochrona lokatorów.

Dekret o ochronie lokatorów od dłuższego czasu ulegał ostrej krytyce ze strony zrzeczeń właścicieli domów. Zarówno jak i do Sejmu, tak i do rady ministrów, wpłynął w tej sprawie szereg memoriałów z Warszawy, Łodzi, oraz z wielu miast prowincjonalnych. Żądania, wyrażone w tych memoriałach, różnią się w skali bardzo poważnie. Gdy najskromniejsze organizacje żądają przyznania prawa właścicielom domów podwyżki komornego o 300 proc., inne uważają, jako minimum 500 proc., niektóre—1,000 proc. czyli dziesiętkrotnie podwyższonego czynszu mieszkaniowego. Palmę pierwszeństwa, jak przystało na stolicę, trzymają właściciele domów w Warszawie, którzy żądają zupełnego zniesienia dekretu i nieograniczonej dowolności w określaniu komornego, oczywiście z prawami eksmisji tych, którzyby na nieskrępowane w razie podwyższenia ceny komornego przystać nie mogli.

Stanowisko rady ministrów.

Sprawa ześrodkowała się w radzie ministrów. Ze strony władz rządowych wpłynął wniosek ministerjum zdrowia publicznego, które, jako twórca prawa o ochronie lokatorów, doszło do wniosku, iż, wskutek warunków chwili, jak podniesienie podatków, płacy stróżów, opłat za wodę, potrzeby remontu itd.—zmiany w dekrecie są uzasadnione. Ze swej strony ministerjum proponuje depuszczalność podwyżek za komorne w mniejszych lokalach 40 proc. w większych—50 proc.

Rada ministrów rozważała sprawę powyższą na posiedzeniu w dn. 5 b. m.

Po dłuższej dyskusji ustalono ze stanowiska rządu, iż:

- a) dekret o ochronie lokatorów winien być utrzymany bezwarunkowo;
- b) wobec zmienionych warunków rada ministrów uznaje za dopuszczalne podniesienie komornego w skali następującej:

Od mieszkań 1 pokojowych	— o 20%
„ „ 2 „	— „ 40%
„ „ 3 i 4 „	— „ 60%
„ „ 5 „	— „ 80%
„ „ 6 i więcej pok.	— „ 100%

licząc od ceny komornego przedwojennego, czyli z r. 1914, zamienionej z rubli na marki według równ 100 rb. = 216 mk.

Komorne za lokale szkolne może być podniesione o 40 proc.

Za sklepy — o 150 proc.

Wobec licznych nadużyć przy odnajmowaniu oddzielnych pokojów lub części mieszkań z meblami, zmiana dekretu przewiduje, iż należność za meble i wszelkie inne urządzenia nie może przekraczać 100 proc. sumy za komorne za odnajmowanie pomieszczenia.

Nie ustalono na razie, na jakim obszarze Polski mają obowiązywać normy zmienione. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nowy dekret obejmie jedynie dawny zabór rosyjski Polski.

Wymawianie lokali przez właścicieli i usuwanie lokatorów nie będzie dopuszczalne prócz, rzecz proste, wypadków, przewidzianych w dekrecie, obecnie obowiązującym (nie płacenie komornego, niewłaściwe zachowanie się, używanie lokali do celów niemoralnych i t. d.).

Projekt przyjęty przez radę ministrów przewiduje prawo wymawiania sklepów przez właścicieli domów. Będą tu jednak ograniczenia, a mianowicie, aby prawo to nie było powodem wyzysku, lokale sklepowe będą mogły być wymawiane po uprzednim zawiadomieniu miejscowych władz miejskich. Wynajem sklepów wymownionych może się odbywać również jedynie za zgodą tychże władz miejskich.

Rada ministrów projekt zmian powyższych prześle jeszcze do ministerjów zdrowia oraz sprawiedliwości w celu ustalenia pewnych punktów, wymagających ściślejszego opracowania. Gdy tu nastąpi, projekt przesłany będzie do Sejmu, który oczywiście, może w nim wprowadzić szereg zmian i poprawek.

Łódź.

Wiadomości bieżące.

Bawelna się kończy.

W sferach przemysłowych w Łodzi, rozważa się w tej chwili niebezpieczeństwo, jakie zagraża fabrykom wyrobów bawelnianych. Do tej chwili fabryki łódzkie przerabiają rządową bawelnę; ta się już kończy — fabryki będą musiały stanąć.

Zdaniem fabrykantów sprawa nowych transportów bawelny stoi źle. Przyczyną trudność przewozu i niski stan naszej waluty. Zatrzymanie ruchu fabryk wywołałoby wprost katastrofę w Łodzi. Zeby jej uniknąć, przemysłowcy łódzcy podejmują bardzo energiczną akcję, której zorganizowaniem ma się zająć specjalna komisja.

Zjazd Inwalidów.

W dniach 10 — 13 b. m., odbędzie się w Warszawie, w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31), odbędzie się drugi Zjazd Delegatów Związku Inwalidów wojennych Rzpltej Polskiej.

Opłata osłowego na kolejach.

Warszawska dyrekcja kolejowa, w celu ujednostajnienia sposobu obliczania opłaty za przetrzymanie wagonów w czasie naładowania lub wyładowania, poleciła stacjom pobierać po 3 marki za każdą godzinę w dobie pierwszej, po 5 mk. w dobie drugiej, i po 12 mk. w dobie trzeciej i następujących przetrzymywania wagonów. Płatne godziny postoju zaczynają się po upływie terminu, przeznaczanego na naładowanie lub wyładowanie.

Nie będzie cykorji.

Z powodu braku opsu fabryka firmy Ferdynand Bohm i S-ka we Włodawku, zatrudniająca 300 robotników, musiała przerwać pracę.

Odzież z Ameryki.

Amerykański Czerwony Krzyż nabył nowy transport odzieży do rozdawnictwa między ludność w Polsce. Transport ten jest ładowany obecnie w Nowym Yorku na okręt.

Ładunek przedstawiający wartość 100,000 dolarów jest jednym z szeregu ładunków, które wkrótce opuszczą port nowojorski, aby nieść pomoc i ulgę spustoszonemu krajom w Europie. Ładunek zawiera: 42,000 pończoch damskich, 10,000 koszul i pantalonów damskich, 9,000 par obuwia, 5520 kombinacji, 2400 koszul i pantalonów męskich, 500 ubrań dla chłopców, 3200 płaszczy damskich, 3400 płaszczyków dla dzieci, 1270 sukien damskich, 544 sukienek dziecięcych, oraz moc innej odzieży jak sukien damskich, zakletów, peleryn, płaszczy dla chłopców i t.p. Po przywiezieniu do Polski, amerykański Czerwony Krzyż rozda odzież tę bezinteresownie między ludność polską.

Teatr Polski.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 dane będzie specjalne przedstawienie dla żołnierzy po cenach najniższych. Odegraną będzie komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego „**Maż z grzeszności**“. Jutro we wtorek „**Safanduly**“ z występem L. Solskiego.

W środę po raz ostatni „**Wielki Fryderyk**“ z p. Solskim w roli tytułowej.

T. M. M.

W środę w Towarzystwie Mił. Muzyki odbędzie się pierwszy koncert smyczkowej orkiestry kameralnej z udziałem p. Haliny Semłówny, utalentowanej skrzypaczki, która niedawno koncertowała w filharmonji warszawskiej. W programie utwory Mozarta, Bacha, Haendla i Paganiniego.

Warszawa.

Strajk robotn. miejskich zakończony.

Na posiedzeniu magistratu, łącznie z przedstawicielem ministerjum pracy rozpatrzone żądania strajkujących robotników, którym m. in. przyznano dodatki drożyzniane w wysokości 20 proc., niezależnie od wysokości pensji. Zasadnicze pensje zostaną podniesione o 100 proc. dla wszystkich robotników, za wyjątkiem pozostających na utrzymaniu miejskiem. Dodatki drożyzniane (mk. 350, 275 i 225) nadal utrzymano. Robotnicy, pozostający na utrzymaniu miejskiem otrzymywać będą kawalerowie mk. 500, żonaci bezdzietni mk. 550, żonaci i dzietni mk. 625. Podwyżki przyznano od 1 stycznia r. b. Deputaty pozostają.

Wzmiem 14-ej pensji, którą otrzymali urzędnicy miejscy w grudniu 1919 otrzymają robotnicy, wobec tego, iż w grudniu 1919 r. otrzymali specjalne dodatki drożyzniane — jednorazowo; kawalerowie mk. 75, żonaci bezdzietni mk. 100, żonaci dzietni mk. 125.

Zapomogi pogrzebowe będą wynosiły, poczynając od dnia dzisiejszego w razie śmierci robotnika i robotnicy mk. 1000, żony lub męża za pracownika — 700, ojca lub matki pracownika, o ile są na utrzymaniu jego i razem mieszkają—700, dziecka—500.

Przyjmowanie robotników odbywać się będzie za pośrednictwem sekcji pośr. pracy wydziału IV-go, z wyjątkiem wykwalifikowanych oficyalistów-rzemieślników. Wydalenie należy do magistratu.

Robotnicy zgodzili się na powyższe warunki, wobec czego strajk pracowników miejskich w wodociągach, szpitalach i teatrach został zakończony.

W dniu wczorajszym robotnicy przystąpili do normalnej pracy.

Dla sprzymierzeńców.

(w) Grono pań polskich, z księżną Michałową Woroniecką na czele, podejmuje akcję niesienia pomocy sanitarnej dla sprzymierzonej armji łotewskiej, walczącej obecnie na froncie ramię w ramię z armją polską przeciwko bolszewikom. Zorganizowany w tym celu komitet ma nadzieję, że na jego apel ofiarne społeczeństwo polskie pośpieszy z wydającą pomocą, dokumentując w ten sposób swe sympatie dla narodu i armji łotewskiej. Nowotworzony komitet, zamierzając poprowadzić szeroką akcję w celu zbierania odpowiednich funduszy, organizuje na początku Wielkiego Postu pierwszy koncert ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

Przedłużenie terminu naładowania i wyładowania przesyłek.

(w) Dyrekcja kolejowa zarządziła, aby termin na naładowywanie i wyładowywanie wagonów środkami interesantów, był przedłużony do 6 godzin, zamiast jak dotychczas 4 godzin, i do 9 godzin przy podwójnej manipulacji (wyładowania i naładowania) zamiast obecnych 6 godzin.

Ujęcie międzynarodowych kasarzy.

Ubiegłej nocy około pół do pierwszej mieszkańcy domów przy zbiegu ulic Złotej i Zgoda zostali zaalarmowani niezwykłym ruchem, gwizdkami policyjnymi i wystrzałami rewolwerowymi.

Cały oddział agentów wydziału śledczego i policji otoczył łańcuchem dzielnicowy między ulicami Złota, Marszałkowską, Chmielna i Zgoda, wstrzymując wszelki ruch uliczny; obsadzono wszystkie bramy i nie wypuszczano nikogo z mieszkańców nawet do bram z klatek schodowych.

Po półtoragodzinnym oblężeniu dzielnicy posterunki zostały wycofane. Okazało się wówczas, że była to obława w celu ujęcia na gorącym uczynku wszechświatowej sławy kasarzy.

Znani w sferach kryminalnych i niejednokrotnie notowani w wydziałach policji zawodowi włamywacze znani w świecie łódzkim pod nazwiskami „**Wicek**“ i „**Szpicbródka**“, Wacław Brodki i Stan. Cichocki, zorganizowali włamanie do Kasy Przemysłowców (Zgoda róg Złotej). Policja, wiedząc o ich zamiarze, pozwoliła im wdrzeć

się do wnętrza gmachu i przystąpiła do czynu w chwili, gdy złodzieje obrabiali skarbiec, w którym było złożonych 8 milionów marek, starając się go otworzyć. A przygotowani byli należycie, gdyż komplet instrumentów złodziejskich, znalezione na miejscu przedstawia wartość 50 tys. marek.

Były to narzędzia najnowszej konstrukcji. Obu przestępców odwieziono do wydziału śledczego.

Kłeska owocowa.

Do ciężkich kłesk, jakie po sobie pozostawił rok 1919, przylączył się brak owoców w 1920 roku. Zmarzły zupełnie nie tylko brzoskwinie, morele, wino, ale również maliny, agrest, porzeczki, a nawet kwiat czereśni, grusz i jabłoni. Lecz nie tylko kwiat, a zaczątek przyszłego owocu zmarzł; również zmarzły szereg drzew owocowych delikatniejszych lub mniej wytrzymałych. Ta ostatnia strata będzie już nie jednorazową, lecz przeciągnie się w długie lata. Przyczyna: przedwczesny mróz październikowy i listopadowy, gdy drzewa jeszcze wszystkie soki w sobie miały.

Zmarzły również drzewka w szkółkach tak, że nie będzie czem zastąpić drzew zniszczonych. Zmarzły róże i to nie tylko sztam, lecz również dziczki, fakt chyba nigdy nie notowany. Szereg różnych krzewów ozdobnych: magnolie, dencje nawet cis i tuje podległy zmarznięciu.

Rok 1920 pamiętny będzie zarówno w rolnictwie jak i ogrodnictwie na długie lata, a straty da nieobliczalne.

Sensacyjny proces polityczny.

Sąd okręgowy w Białej Siedleckiej rozważał proces z powodu zajść we Włodawie, w związku z wyjściem okupantów.

Na ławie oskarżonych zasiadli obecnie: Antoni Wiśniewski, lat 28, Stefan Mielniczkow, lat 26, R. Samelson lat 28, F. Liberman l. 28, Longin Anisiewicz, l. 33, St. Lipiecki l. 26, J. Mores, R. Sztolberg l. 26, J. Sztolberg l. 28, S. Silberbaum lat 32, Ch. Sztokhamer l. 28, A. Berenholtz, l. 18, Ch. Man l. 18, M. Edelsberg, l. 22, D. Seniekorn, l. 47, J. Anisiewicz, lat 59 i E. Siemiński, lat 28.

Oskarżono 2-ch prokuratorów. Świadków wezwano 138.

Akt oskarżenia opowiada między innymi, że dnia 10 listopada, gdy Niemcy mieli opuścić Włodawę, wybrano tam Radę, a kierunek nad milicją powierzono A. Nowakowskiemu. Dnia 13 listopada Niemcy opuścili miasto. Wtedy P. Anisiewicz usunął naczelnika, milicję i Radę miejską, a sam zagarnął władzę.

Dnia 15-go przybył do Włodawy oddział legionistów z porucznikiem L. Skrzyńskim na czele. Zarządził on nowe wybory burmistrza i Rady miejskiej. Na wybory te przybył Anisiewicz z „uzbrojoną gwardją“ i zerwał zebranie. Gdy porucznik z tego powodu sam objął burmistrzostwo, Anisiewicz rozpoczął energiczną agitację przeciw niemu i wojsku, groząc mu rozbrojeniem i wypędzeniem z miasta.

Do wystąpienia takiego doszło dnia 21 listopada. Anisiewicz, razem z Wiśniewskim, wyszpiegowali, że w Chelmie jest bardzo mało wojska polskiego, a przeto por. Skrzyński nie może liczyć na odсіecz. Hasłem do ataku było zajęcie następujące:

Podporucznik Łubieński stwierdził, że u Wiśniewskiego, restauratora, znajduje się kofy wojskowy. W. nie chciał się wylegitymować i groził przelewem krwi w razie odebrania mu konia i broni.

Szereg świadków stwierdził, że P. Anisiewicz nie tylko strzelał do wojska, lecz organizował atak na nie. Widziano, jak A. na rynku wydawał rozkazy ludziom, którzy strzelali do wojska i zalecał im, żeby dobrze „celowali“.

Prokurator zwracał uwagę na nadzwyczajne warunki zajścia wobec ówczesnych wypadków dziejowych; następnie zrzekł się oskarżenia jedynie w stosunku do 3-ch osób: M. Edelsberga, J. i L. Anisiewiczów.

Mowa obrońcy Priłuckiego trwała 4 i pół godziny. Przemówienie swe zakończył m. in. słowami: „Wypadki należą już do przeszłości i należy je traktować jako takie. Nawet w Warszawie urządzone spisek na Naczelnika Państwa i pozwolono sobie zaareztować szefa sztabu generalnego. Winni jednak uzyskali amnestję i zajmują obecnie wysokie urzędy“.

Sąd wydał wyrok, skazujący Pawła Anisiewicza i Antoniego Wiśniewskiego po 3 lata więzienia; Rafała i Jankla Sztolbergów, Sruła Zylberberga i Chaima Sztokhamera po 2 lata i 8 miesięcy. Pozostałych sąd uniewinnił.

Łódzki Okręgowy Komitet Plebiscytowy dla Górnego Śląska

Przejazd Nr. 4, I p.

podaje do wiadomości Górnoślązaków i obywateli przynależnych do terytorjów, podlegających plebiscytowi, że ułatwia bezpłatnie wszelkie formalności związane z pobytem w Łodzi lub okręgu, w co wchodzi również uzyskanie kart pobytu.

Zainteresowani zgłaszać się mogą do biura Komitetu codziennie od godziny 4-ej do 6-ej po południu, w niedzielę i święta od 11 do 12 przed południem.

Nowa deruta walut europejskich.

Na giełdach światowych, zuryjskiej, holenderskiej i nowojorskiej dokonuje się w ostatnich dniach nowy, gwałtowny spadek walut europejskich. Przoduje w tym ruchu stemplowana korona austriacka, która bardzo już bliską jest chwili, w której stanie się nonvaler'em. Ostatni jej kurs w Zurychu wynosił 1,60 centima. Za koroną austriacką podąża korona czeska i marka niemiecka. Ich dewaluacja w ostatnich czasach przybiera rozmiary katastrofalne. O ile spadek korony niem.-austriackiej znajdował swe uzasadnienie w położeniu bez wyjścia Niem. Austrii, nieudanej kreaty konferencji pokojowej, o tyle odbywająca się od pewnego czasu deruta marki niemieckiej i korony czeskiej, której końca przewidzieć nie można, a której stan dzisiaj charakterystycznie dostatecznie ich ostatni kurs, wynoszący w Zurychu 5,50 centima, nie znajduje swego wytłumaczenia tak łatwego, jak spadek niem.-aust. korony. Są to bowiem bądź co bądź waluty państw, których za gospodarczych bankrutów uważać nie można. Dotyczy to zarówno Niemiec, które mimo wszystko są terytorjalnie rozległym, gospodarczo nie zrujnowanym, technicznie wyszkolonym państwem, jak i Czechosłowacji, wchodzącej w skład zwycięskiej koalicji, i mogącej — co najważniejsza — wykazać się w chwili dzisiejszej aktywnym bilansem handlowym, a zatem czynnikiem, który przeciwko decydująco na poprawę waluty wpłynąć powinien. A mimo to zarówno marka niemiecka, jak

i korona czeska spadają na poziom tak ulzki, że go położeniem gospodarczym tych państw uzasadnić nie można. W państwach tych żyją i pracują miliony mieszkańców; w marce i koronie czeskiej wyrażają się ich zyski, w walucie tej ustalone są ceny wszystkich, w krajach tych znajdujących się wartości, które przecież nie spadły tak dalece, by zagranica nie miała już absolutnie interesu w nabywaniu walut tych krajów, lecz przeciwnie z gestem rozpaczki ich się wyzywała. Waluty państw zwycięskich spadają również bezustannie, a różnica między nimi, a walutami państw pobitych polega jedynie na stopniu szybkości ich spadku. Frank szwajcarski równał się przed wojną frankowi francuskiemu i lirowi włoskiemu. Dziś 100 lirów przedstawia w Zurychu wartość zaledwie 37 franków szwajc., 100 franków francuskich 42,75 franków szwajc. A wreszcie waluta potężnej Brytanii oddała się powoli, ale nieprzerwanie od swego przedwojennego paritetu. Funt szterlingów równał się przed wojną 25 frankom szwajcarskim, dziś notowany jest w Zurychu jako równy 19,35 frankom szwajc. W Nowym Jorku płacono przed wojną za funt szterlingów 4,86 i pół dolara, ostatnio 3,50 i pół dolara. Powyższe fakta nadają stosunkom monetarnym Europy znamię wybitnie patologiczne. Przyczyny natury gospodarczej wyjaśniają tylko częściowo te zjawiska; przyjaśny bowiem największe wyczerpanie Europy wojną, trudno zrozumieć, dlaczego po zawarciu pokoju, a zatem w czasie, gdy świat z nienormalnych stosunków wojennych powraca do

połojowych, panika na giełdach staje się coraz większą. Inflacja not papierowych jest niewątpliwie jedną z przyczyn, gdyż odbiera ona wraz z swym wzrostem w coraz większej mierze nadzieję powrotu banknotów do stanu wymiennalności za złoto. Lecz inflacja ta sama przez się nie tłumaczy dostatecznie braku zaufania do not zwycięskich państw, co do których istnieje zupełnie uzasadniona nadzieja, iż podniosą się gospodarczo. Oplekane stosunki gospodarcze Niemiec, polityka finansowa Erzbergera, która zmierza do spowodowania obfitego upływu krwi z organizmu gospodarczego Niemiec, przez uchwaloną obecnie daninę majątkową, są dalszymi momentami, które przyczyniać się mają do obniżenia szczególnie kursu marki niemieckiej. Ostatnio pojawił się na łamach prasy niemieckiej nowy komentarz wyrażający groźbę ofensywy bolszewickiej, która może się dać odebrać i Niemcom, wpływając na deprymującą na światowy rynek walutowy. Groźba nowych komplikacji w Europie społecznej i politycznej natury ciąży nad światowym rynkiem walutowym. Ona to powoduje, lub giełda nie ma zaufania do znaków pieniężnych, które w braku pokrycia kruszcowego jedynie wśród normalnych warunków politycznych i społecznych przedstawiają pewną lokatę, od czasu zaś wybuchu wojny światowej dyskredują się coraz bardziej. Kapitał i spekulacja unikają lokaty w pieniądzu, dla których nie nastąpił jeszcze okres haussy; przedmiotem spekulacji i najlepszym sposobem lokaty kapitału staje się jedynie nieruchomości oraz wszelkie przedmioty o realnej wartości. To też w tym

samym stopniu, w jakim toczy się ku dołowi wartość pieniężna, wystrzela ku górze wartość wszelkich towarów. Pieniądz zachował jeszcze po części swe znaczenie funkcji miernika wartości i środka wymiany wewnątrz kraju; w stosunkach zagranicznych zatracą się coraz bardziej jego rola.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:
Na tow. „Esperantystów“.
Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Ewy Lauferówny z p. Heronimem Kryształem—M. H. i J. K. 20 mk. 19

Poszukiwany młody pracownik biurowy

(chrześcjanin) z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką. Oferty do Admin. „Głosu“ sub. „X. Y.“

Lekarz Dentysta
Lewita-Fuchs
ul. Piotrkowska 50
przyjmuje od godz. 10 do 2 i od 4 do 7.

Pracowniczka biurowa

(chrześcjanka) poszukiwana. Pożądana praktyka, oraz dobre referencje. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Głosu“ dla „L. S.“

DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY

Składy Towarowe

Thomas, Rubinstein i Karpowski

Centrala: Łódź, ul. Piotrkowska 85.

Oddziały i reprezentacje: Warszawa, Białystok, Wilno, Mińsk, Częstochowa, Herby, Kalisz—Skalmierzyce, Sosnowice—Katowice, Szczakowa—Grànica, Ilowo—Mława, Kraków, Lwów, Wiedeń, Poznań, Gdańsk, oraz w większych miastach w kraju i zagranicą.

P. P.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Kupców i Fabrykantów, iż dn. 1 stycznia 1920 r. otworzyliśmy

Dom Ekspedycyjno-Handlowy p. f. Thomas, Rubinstein i Karpowski.

Działalność nasza obejmuje wszelkie czynności w zakresie ekspedycji, asekuracji, udzielania pożyczek, inkasa, cienia zwózki i magazynowania.

Zapewniając P. T. Klientów naszymi dokładnym i szybkim wykonywaniu wszelkich zleceń, pozostajemy

Z poważaniem

Thomas, Rubinstein i Karpowski.

1117-2

KOWERKOT

Kamgarnowy, oraz inne materiały na palta damskie i garnitury męskie. Poleca po cenach przystępnych
N. GOLDSTEIN, Piotrkowska 42,
w podwórzu, sklep na lewo. 167-6

Lekcje tańca.

Wykłady na kursie średnim rozpoczynają się w czwartek, 12 b. m. o godz. 7-ej.
Na kurs wyższy (tańce nowoczesne) przyjmę jeszcze kilku panów.
Zapisani kandydaci zechcą zgłosić się po karty wstępu.

Grand Hotel 12-2 i 7-9.

Witold Lipiński. 2161-1

250 mk.

placę za aparat starych zębów. Również kupuję stare złote zęby. **Andrzeja № 7, w prawej oficynie, parter. Nadryczny.** 68-10

Zęby Sztuczne

stare kupuję i placę najwyższe ceny, jak również stare złote zęby. **Główna 5 m. 15, front II-gie piętro.** 1931-25

Motor

4, 6, lub 8-konny na ropę, albo naftę, z transmisją i rezerwoarem do wody kupi Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mieczarskie, Łódź, Kościuszki Nr. 29. 2191-1

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska №144, róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6-8 po pol. Dla panów od 5-6 p. p. 837-20

Kupuje

brylanty, stare złoto, srebro, perły, diamenty, placę najlepsze ceny.
E. NILICH 523-30
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

TANIO!

Madepolamy
Wsyepy
Flanelę
Szewioty na damsk. palta
Boston granat.
Cnigi
Ceny hurtowe.

Ważne dla kooperatywy i spółek rolniczych
POLECAJĄ
Drukier i Chari
Piotrkowska 45
parter, wejście przez sień. 46-3

Poszukuje

młodego człowieka, władającego gruntownie językiem polskim, piszącego biegle na maszynie, który pracował u prawnika. Wiadomość: **Łódź, ul. 17 m. 12.** 2030-3

Ogłoszenia drobne.

A. A. Kupuje meble, pianina, dywany, garderoby, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, placę najlepiej. Wól. czarna 43 (róg Benedykta) m. 6 10-25

A) Meble różne wyprzedam zaraz tanio. **Piotrkowska 223-3** I p. front. 2080-10

B) Dziewczyna lub kobieta potrzebna na wieś do gospodarstwa, **Główna 17 m. 2** 101-3

Francuskiego, polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, arytmetyki, stenografii i pisma pękłego wykłady. **Pusta 13, front, i piętro, m. 6** (przy Piotrkowskiej). 954-4

Fort pian stary sprzedam za 500 mk. **Piotrkowska 141, front, Bar.** 152-2

Kupuje zbiory znaczków pocztowych, oraz stare czasopisma i gazety. **Andrzeja Nr. 3, sklep.** 159-3

Kupuje wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. Placę najwyższe ceny. **Weinreich, Benedykta № 19** (róg Długiej) front, sklep. 539-34

Kupię drut galwanowy № 18, 19, lub 20-ty w większej ilości może być używany. Za pośrednictwem zaplacę prowizję. **Długa 105** (Skład drzewa). 143-3

Metoda pantenka z dobrimi świadectwami poszukuje zajęcia do gospodarstwa, ewentualnie do dzieł, może być na wyjazd, **Piotrkowska 185, Jadwi-ga Trzęsowska.** 109-3

W dniu 10 b. m. o godz. 12 w pol. jako w rocznicę śmierci
b. p. Leony Poznańskiej
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w Synagodze przy szpitalu, o czem zawiadania
Zarząd Łódzkiego Szpitala Starozakonných fund. Izraela i Leony małż. Poznańskich.

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią z meblami do sprzedania. Wiadomość: **Rozwadowska 2, W. Łuczak od 4-8 wiecz.** 2042-3

Potrzebny chłopiec na posyłki do cukierki Kornbrota, **Cegielińska 33.** 123-3

Rezerwoar stary, piec kapie-łowy miedziany, maszyna Singera, fortepian stary, oraz kółka do studni w dobrym stanie. **Szkolna № 7, wiadomość u gospodarza.** 1907-3

Sprzedam urządzenie sklepowe wiadomość **Sienkiewicza 31, m. 1, wejście z bramy.** 140-2

Uczennica klasy VI-ej, która uczy się prywatnie, pragnie przyjąć kondycję w godzinach przedpołudniowych. **Oferty w Głosie sub. „Kondycja“.** 18-2

Udziały lekcji konwersacji i literatury francuskiej. **Oferty do Adminstr. Głosu sub. „B. D.“.** 998-3

2 pokoje elegancko umeblowane z kuchnią do wynajęcia. **Łask. zgłoszenia do p. Pawła Złotowskiego, Konstantynowska 77, III p. fr.** 181-2

ZĘBY

Najwyższe ceny płaci Cegielińska 22, m. 6. 1941-5

Zagubione dokumenty:
Borowiec Bronisław zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 160-3

Bachman Olga zgubiła paszport niemiecki № 190312-5390 wydany w Łodzi. 116-3

Blamentstein Mordka Major zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 121-3

Borzyńska Blima zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 133-3

Borzyńska Marjem Sura zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 144-3

Borzyńska Frajdla zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 132-3

Bońska Rozalja zgubiła paszport niemiecki wydany w Sosnowcu. 156-3

Boński Adam zgubił paszport niemiecki wydany w Sosnowcu. 157-3

Boker Leja zgubiła paszport rosyjski wydany w Arnapolu. 255-3

Frenkel Hana zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 121-3

Ferferberg Hana Taube zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 128-3

Goldhamer Chaim zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w gminie Machory, **Widzewska № 16.** 2074-3

Goldman Lajb zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 125-3

Goldman vel Goldstein Moszek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 127-3

Herszon Samuel zgubił paszport niemiecki № 69881 wydany w Łodzi. 141-3

Herszon Dora zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 118-3

Kerpel Reinhold zgubił paszport niemiecki wydany w Niemczech. 149-3

Kolodziejczak Marja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2045-3

Konczak Juljusz zgubił paszport rosyjski, wydany w gminie Wiskitno oraz zaświadczenie wojskowe, wydane w P. K. U. m. Łodzi. 2052-3

Kerenstein Estera zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2070-3

Kon Pinkus Lejb zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Prezydium Politeji Państwowej w Łodzi 20-1 1010 za № K-87. 177-3

Litmanowicz Izrael zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 035-3

Lozenowiel Sara zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 139-3

Olberstein Chil zgubił paszport niemiecki rodziny wydany w Łodzi. 122-3

Starosta Marja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2046-3

Sztal Chaim Dawid zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 105-3

Szuman Fajwel zgubił paszport polski tymczasowy, wydany w Łodzi. 181-3

Taneman Anna zgubiła księżeczkę legitymacyjną chłebową № 3487, **Piotrkowska 121.** 975-2

Zagubiono świadectwo rocznicze, z ukończenia kursu w czelnie, wydane przez urzą i starszych w Łodzi na imię Wacława Wojcika.